

R  
N AG

*Atque debisint faceate  
porios pliquibusa que  
pella voluptat lantotate  
renisqui il moluptatus.  
Velic tem voluptaque  
parchil iquiae sequi  
solorio*

Fot. Cerberus LLLK9  
Academy



POD NASZYM PATRONATEM

# Sily połączone

Czy w budowaniu systemu obrony cywilnej można wykorzystać umiejętności psów pracujących i ich przewodników?

PRZEMYSŁAW LIS

**P**onad 150 przewodników i ich 112 psów pracujących z Polski, Czech, Słowacji, Węgier i Litwy spotkało się w Gdyni na zorganizowanych po raz pierwszy Międzynarodowych Manewrach Psów Pracujących „CERBERUS K9” – wśród nich doświadczeni żołnierze, funkcjonariusze służb oraz cywile. Ich celem było doskonalenie współpracy pomiędzy cywilnymi a mundurowymi przewodnikami psów oraz wymiana doświadczeń. Wszystko w warunkach zbliżonych do rzeczywistych działań. Dlatego manewry

odbyły się w miejscu strategicznie ważnym dla bezpieczeństwa państwa oraz szczególnie narażonym na zagrożenia hybrydowe, czyli na terenie Terminala Morskiego LPG w Gdyni. Uczestnicy trenowali także na pokładzie zacumowanego w gdyńskim porcie promu Stena Line oraz na terenie Muzeum Techniki Wojskowej „Gryf” w Dąbrówce.

## WIELE TALENTÓW

„Przede wszystkim chcieliśmy pokazać, że psy, które są szkolone w środowisku cywilnym, odpowiednio przygotowane ▶

i prowadzone, w sytuacjach kryzysowych mogą stanowić realne i wartościowe wsparcie dla służb mundurowych”, tłumaczy Mariusz Lis, emerytowany funkcjonariusz policji, prezes firmy LLK9, założyciel LLK9Academy oraz współorganizator manewrów „CERBERUS K9”, i dodaje: „Zależy mi na budowaniu mostów pomiędzy środowiskiem cywilnym a służbowym, tak aby poprzez wspólne szkolenia, wymianę doświadczeń i standaryzację procedur realnie zwiększać poziom bezpieczeństwa obywateli. Właśnie na tych manewrach chcę im pokazać, że można połączyć siły, wymienić się doświadczeniem oraz wspólnie trenować z korzyścią dla siebie i swoich psów”.

## **W manewrach „CERBERUS K9” poza cywilnymi przewodnikami psów pracujących wzięli udział przewodnicy z Wojska Polskiego, Straży Ochrony Kolei, Służby Więziennej, Służby Ochrony Państwa, Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej oraz policjanci z Czech, Słowacji i Węgier**

Uczestnicy trenowali w czterech grupach. W grupie detekcyjnej psy musiały wykryć niebezpieczne materiały i je oznaczyć. W tropiącej miały za zadanie po zapachu dotrzeć do ukrytego pozoranta. Z kolei w trakcie zajęć w dwóch grupach zwanych gryzącymi prowadzone były zajęcia z obrony. Oczywiście nie każdy pies nadaje się do wykonywania każdego zadania. „Dobór rasy zależy od kierunku, w którym chcemy prowadzić codzienne treningi i wykorzystywać umiejętności zwierzęcia. Jest kanon ras, które wykorzystuje się w służbach, ale on cały czas ewoluje. Obecnie do obrony najczęściej angażowane są owczarki niemieckie, belgijskie, holenderskie, a także cane corso. Jeśli chodzi natomiast o zdolności detekcyjne, to świetnie sprawdzają się psy, które mają wybitny popęd do zdobywania łupu i do zabawy, stabilną psychikę, wysoką motywację do pracy z przewodnikiem oraz doskonałą koncentrację”, wyjaśnia Mariusz Lis.

Poza ćwiczeniami w czterech grupach, uczestnicy wzięli również udział we wspólnym zadaniu, gdzie mieli okazję wykorzystać wszystkie umiejętności swoich psów. Scenariusz zakładał, że na

terenie portu pojawiły się niezidentyfikowane grupy terrorystyczne, które mogą podłożyć ładunki wybuchowe. Celem zadania było przećwiczenie elementów obrony cywilnej i współpracy pomiędzy służbami, cywilami oraz pracownikami terminalu morskiego. „Jako pierwsze do akcji wkroczyły psy detekcyjne, które sprawdzały pojazd porzucony przed bramą wjazdową na teren terminala pod kątem obecności ładunku wybuchowego lub substancji niebezpiecznych. Po odnalezieniu podłożonego przedmiotu i zabezpieczeniu go, włączono do akcji psy tropiące, które miały ustalić drogę odejścia potencjalnego sprawcy lub sprawców. Następnie, gdy odnalezieni »terrorystyci« nie chcieli się poddać, zostały wykorzystane środki

przymusu bezpośredniego, a psy pomogły w zatrzymaniu pozorantów”, tłumaczy Sebastian Bożek, żołnierz 7 Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej, współorganizator ćwiczeń z LLK9.

Uczestnicy „CERBERUS K9” w Gdyni trenowali pod okiem doświadczonych instruktorów, którzy mają za sobą lata pracy z psami w wojsku oraz w służbach, takich jak prowadzący zajęcia w grupie gryzącej Robert Kopyto, były operator Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu i przewodnik psa bojowego Faro, a dziś trener psów pracujących z firmy SOF K9 Lubliniec. „W trakcie zajęć z pozorantami zwracałem uwagę na pełny chwyt i zaciętość psa. Na jego poprawne gryzienie, czy to były nogi, ręce, czy inna część ciała. Pies przede wszystkim musiał być pod stałą kontrolą, reagować i słuchać poleceń przewodnika”, mówi Robert Kopyto.

### **DZIAŁANIE POD PRESJĄ**

Podczas zajęć psy i ich przewodnicy trenowali w nowym, nieznanym sobie środowisku. To wprowadzało element stresu i pozwalało sprawdzić w praktyce poziom umiejętności zarówno psa, jak

i jego przewodnika. Odbywającym się na terenie terminalu zajęciom z obrony towarzyszył hałas związany z pracą portu. W tym samym czasie druga grupa gryząca pracowała w przestrzeni Muzeum Techniki Wojskowej „Gryf”, gdzie pozorant znajdował się w zamkniętym pomieszczeniu imitującym przyfrontowe okopy i umocnienia. Przykładem pracy na nieznanym terenie były także zadania detekcyjne, w trakcie których na pokładzie promu Stena Line psy szukały śladów niebezpiecznych ładunków lub nielegalnych substancji. „Mielśmy czworonogi na różnym poziomie wyszkolenia, ale wszystkie bardzo dobrze sobie radziły i cieszę się, że mogły potrenować w nowych, trudnych dla nich warunkach. To niezwykle ważne w procesie nauki. Im więcej takich okazji, tym lepiej”, mówi Dorota Poklękowska, trenerka psów i instruktor grupy tropiącej/SAR (search and rescue). W ćwiczeniach wzięło udział sześciu doświadczonych pozorantów, których zadaniem było sprawdzenie siły oraz zdolności obronnych psa. Ubrani w odzież ochronną przyjmowali na siebie atak zwierzęcia oraz głośnymi okrzykami i ruchem ciała starali się je jak najbardziej rozjuszyć. Wszystko po to, aby przekonać się, czy pies w sytuacji stresowej pozostaje pod kontrolą przewodnika i na komendę jest w stanie przerwać atak.

### **BUDOWANIE WIĘZI**

Wszyscy uczestnicy manewrów zgodnie podkreślają, że choć na co dzień trening z psem pracującym wymagają wiele energii, to jednak jest to wyjątkowe zajęcie, podczas którego buduje się silną więź ze swoim podopiecznym. „Oczywiście swoje psy zabieramy do domu, więc jesteśmy razem non stop 24 godziny na dobę. Wiadomo, praca pracą, ale trzeba także pamiętać o wspólnej zabawie i spacerach. Po zakończeniu służby, gdy pies odchodzi na emeryturę, mamy pierwszeństwo, by przejąć nad nim opiekę. Po latach wspólnej pracy tworzy się tak silna więź, że nie wyobrażam sobie, by ktoś nie zajął się emerytowanym już psem”, przyznaje plut. Adrian Wrzeciono, uczestnik ćwiczeń służący w 2 Mazowieckim Pułku Saperów. „To nie jest trudna robota. To najlepsza praca, jaka może przydarzyć się w życiu. Ja nie lubię psów, ja je kocham. Dla mnie liczy się tylko rodzina i psy, po nich praktycznie nie ma już nic”, mówi z kolei Radek Koza, pozorant, który

Fot. Cerberus LK9 Academy



► „Mieliśmy czworonogi na różnym poziomie wyszkolenia, ale wszystkie bardzo dobrze sobie radziły i cieszą się, że mogły potrzebować w nowych, trudnych dla nich warunkach”, mówi Dorota Pokłękowska, trenerka psów.

na ćwiczenia do Gdyni przyjechał z czeskiej Ostrawy.

Ćwiczenia nie tylko umożliwiły integrację środowiska i wymianę doświadczeń, lecz także pokazały, że cywilni przewodnicy oraz ich psy dysponują umiejętnościami, które mogą uzupełniać pracę służb i być wykorzystane w sytuacji kryzysowej. „Cywile poznali procedury i schematy działania służb mundurowych. Naszym głównym zadaniem było także pokazanie, że możemy stworzyć skuteczną obronę cywilną z wykorzystaniem cywilnych psów pracujących. W naszym kraju nie są one wcale na gorszym poziomie niż psy pracujące w służbach”, mówi Sebastian Bożek, współorganizator ćwiczeń. Z tą opinią zgadza się Robert Kopyto: „W Polsce mamy bardzo silnie rozwinięte zaplecze treningowe dla psów cywilnych. Byli operatorzy, żołnierze czy inni mundurowi często prowadzą szkolenia na bazie swoich doświadczeń, zdobytych w trakcie misji bojowych w Iraku czy Afganistanie”. Mundurowi uczestnicy manewrów „CERBERUS K9” uważają ponadto, że pomimo zupełnie innego profilu treningów, wiele mogą się nauczyć od cywilnych przewodników psów pracujących. Mówi o tym Jozef Hramec, funkcjonariusz Miejskiej Policji

z Żyliny na Słowacji, który pracuje z psami od 33 lat i ma za sobą m.in. misje ratunkowe w Turcji, Iranie oraz na Tajwanie. „To nie jest tak, że policyjni przewodnicy psów wiedzą już o tej pracy wszystko. Spotkałem tu wielu wspaniałych ludzi, którzy świetnie radzą sobie z psami. Możemy zatem wymienić się spostrzeżeniami i wykorzystać to potem w doskonaleniu umiejętności własnych i naszych psów”.

### DEKLARACJE NA PRZYSZŁOŚĆ

Co ważne, cywile biorący udział w manewrach podkreślają, że są gotowi włączyć się w prace służb, jeśli zajdzie taka potrzeba. Na razie procedury nie przewidują takiej kooperacji na szerszą skalę, ale ze względu na dużą liczbę wyszkolonych cywilnych psów ratunkowych i poszukiwawczych w przyszłości może się to zmienić. „Myślę, że jesteśmy w stanie reagować bardzo szybko i wykorzystując lokalnych przewodników cywilnych, pojawić się na miejscu kryzysu najszybciej jak to możliwe. Jeśli zintensyfikujemy tego typu szkolenia, w przyszłości na pewno będziemy w stanie pomóc służbom. Wszyscy jesteśmy gotowi do takiej

pracy i gdy zajdzie potrzeba, razem z naszymi psami na pewno odpowiemy na wezwanie”, deklaruje Dorota Pokłękowska, cywilna trenerka psów pracujących.

Międzynarodowe manewry psów pracujących „CERBERUS K9” zostały zorganizowane wspólnie przez Mariusza Lisa, Sebastiana Bożka oraz firmę Alpetrol, obsługującą Terminal Morski LPG w Gdyni. Było to pierwsze takie wydarzenie, które odbyło się w naszym kraju, i choć zakończyło się niedawno, już trwają prace nad przygotowaniem kolejnej edycji.

**Więcej o międzynarodowych manewrach psów pracujących „CERBERUS K9”**



*Przemysław Lis jest pracownikiem Polskiego Radia. Jako reporter zajmuje się tematyką historyczną oraz naukową. Relacjonuje także wydarzenia z walczącej Ukrainy.*